

Producenci energii mogą otrzymać zwrot nadpłaconego podatku akcyzowego od energii elektrycznej, który płacili nienależnie - uznał NSA.

Naczelny Sąd Administracyjny uznał wczoraj, że art. 72 ust. 1 pkt 1 Ordynacji podatkowej, dotyczący zwrotu nadpłaty podatku, nie zawiera warunku, zgodnie z którym podatnik nie może otrzymać nadpłaty, gdy nie poniósł ciężaru ekonomicznego podatku.

Jak wynika z uzasadnienia wyroku NSA, koszt zwrotu poniesie budżet państwa, czyli podatnicy.

z winy ustawodawcy, który nie dostosował przepisów ustawy o podatku akcyzowym do dyrektywy energetycznej i nie wprowadził do Ordynacji podatkowej żadnego warunku, który nie pozwalałby na zwrot podatku w sytuacji, gdy podatnik bezpodstawnie się wzbogacił. Europejski Trybunał Sprawiedliwości na to pozwala.

O stwierdzenie nadpłaty, czyli w praktyce o zwrot akcyzy wystąpili do urzędów celnych producenci energii ze wszystkich polskich grup energetycznych. Prawdopodobnie zrobiły to też elektrownie należące do zagranicznych inwestorów, ale nie udało nam się tego potwierdzić.

Jak szacują eksperci, kwota podatku do zwrotu wszystkim producentom może sięgnąć nawet 10 mld zł. Polskie grupy energetyczne szacują roszczenia łącznie na ponad 4,7 mld zł. To w przybliżeniu równowartość budowy jednego nowego węglowego bloku energetycznego o mocy 800 MW. W lutym 2009 r. Południowy Koncern Energetyczny z grupy Tauron Polska Energia wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie nadpłaty w podatku akcyzowym za rok 2008 w wysokości 313,2 mln zł, ale dostał decyzję odmowną.

- Urząd celny odmówił stwierdzenia nadpłaty, uzasadniając swoje stanowisko tym, iż to nie spółka poniosła ostateczny ciężar podatku. W związku z powyższym PKE złożył w czerwcu tego roku odwołanie od tej decyzji - mówi Paweł Gniadek, rzecznik Tauron Polska Energia, do którego należy Południowy Koncern Energetyczny.

Po wyroku NSA, pozycja firm w dochodzeniu zwrotu akcyzy uległa zdecydowanej zmianie.

Źródło: PAP, WNP